

W związku z publikacją, w dniu 30 stycznia 2024 roku, w gazecie „Nowiny Raciborskie” „Listu otwartego do mieszkańców Raciborza” autorstwa A. Witeckiego, A. Markowiaka i R. Majnusa, na podstawie art. 31a ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (Dz.U. z 2018 r., poz. 1914 ze zm.) wnoszę o publikację niżej przedstawionego sprostowania.

Przede wszystkim zaznaczam, że wskazany w publikacji „Nowin Raciborskich” raport WIOŚ **został przez autorów Listu otwartego zmanipulowany**, a cytowane fragmenty – dla większego efektu propagandowego i politycznego – wyjęte z kontekstu.

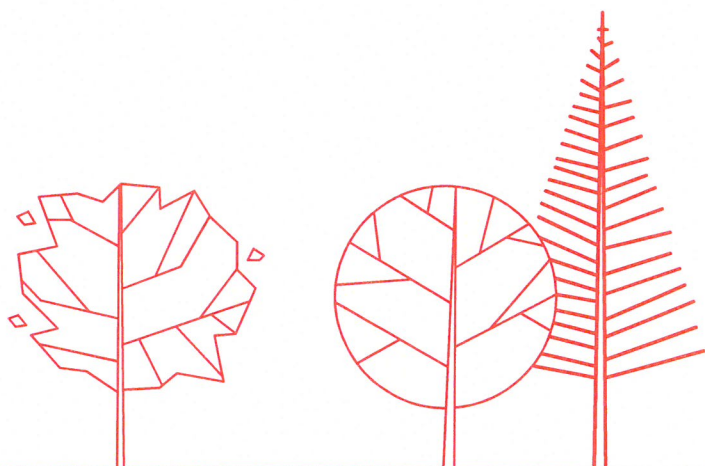
Już kolejny raz p. A. Markowiak i p. R. Majnusz, tym razem wsparci jeszcze przez p. A. Witeckiego próbują z pobudek czysto politycznych – przy jednoczesnym ukrywaniu się pod płaszczykiem osób troszczących się o „nasze składowisko odpadów” – wprowadzić społeczność Raciborza w błąd odnośnie faktycznej sytuacji.

Zacznę od sprostowania najcięższego „zarzutu” autorów, dotyczącego rtęci. Zwrócić uwagę należy na poszatkowanie cytatu w taki sposób, żeby uwypuklić część zdania dotyczącą przekroczenia „dozwolonej wartości granicznej”.

Gdyby autorom rzeczywiście zależało im na podawaniu prawdziwych informacji oraz gdyby ich pobudki dotyczące ujawnienia raportu rzeczywiście wynikały z obaw odnośnie sytuacji na składowisku, to z całą pewnością zacytowałiby zdanie następane z wspomnianego raportu, bowiem całość brzmi następująco (strona 15 raportu):

„Odpady spełniały większość kryteriów dopuszczenia odpadów do składowania na składowisku, zgodnie z załącznikiem nr 3 do Rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 6 lipca 2015 r. w sprawie dopuszczania odpadów do składowania na składowiskach, jednakże poziom rtęci przekroczył prawie 4 krotnie dozwoloną wartość graniczną (0,78 mg/kg sm; dopuszczalna wartość graniczna równa 0,2 mg/kg sm). Zgodnie z wymaganiami Rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 16 lipca 2015 r., **wartość rtęci może przekraczać wartości graniczne określone w tabeli, w przypadku składowania odpadów na składowisku wyposażonym w system gromadzenia odcieków, kierowanych następnie do oczyszczalni ścieków.**”

A taki system jest oczywiście w RCR.....





A jeszcze: skoro „zarzut” dotyczy kompostowni, gdzie przyjmowane są wyłącznie odpady zielone od mieszkańców miasta – to co z tezą autorów Listu, że to z powodu śmieci spoza Raciborza powstała ta „katastrofa”? Mieszkańcy mają nie wozić odpadów zielonych? Co Panowie proponujecie prócz zaprzeczania i manipulacji mieszkańcom Raciborza?

Gdyby WIOŚ lub jakikolwiek inny organ kontrolny - o czym wielokrotnie pisałem, a czego autorzy Listu nie chcą przyjąć do wiadomości z uporem godnym lepszej sprawy niż korzyści polityczne – **stwierdził rzeczywiście przekroczenie** jakichkolwiek norm lub istotne naruszenia przepisów prawa **to z całą pewnością dokonałby, po prostu, zamknięcia składowiska!**

Czemu tego nie zrobiono? Albowiem uchybienia, o których piszą autorzy Listu mają charakter uchybień drobnych, w większości porządkowych – i tylko odpowiednie wyjęcie z kontekstu pewnych zdań z raportu powoduje, iż wygląda to dużo groźniej i gorzej niż w rzeczywistości (a im gorzej przedstawiają rzeczywistość – tym lepiej dla ich politycznych mocodawców).

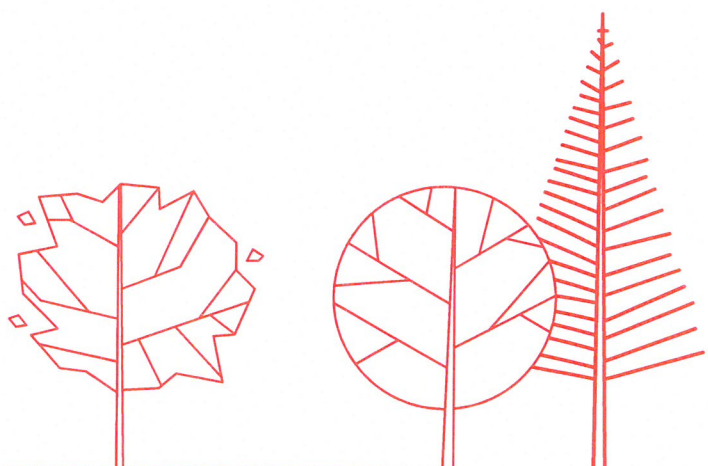
Dodatkowo trzeba wspomnieć, o czym autorzy Listu najwyraźniej „zapomnieli”, że powoływany raport WIOŚ nie jest dokumentem kończącym postępowanie, a spółka prowadząca składowisko zarzuciła mu wiele błędów merytorycznych i formalnych w procedurze odwoławczej.

Jest to zatem kolejny dowód manipulacji, by przedstawiać wyjęte i odpowiednio spreparowane fragmenty tekstu nie tylko w sposób wybiórczy i z wyraźną intencją szkoderstwa, ale także opierając się na dokumencie, który nie został ostatecznie zredagowany..... Ciekawe skąd autorzy Listu dostali tekst raportu?

Klasyka marksistowskiej manipulacji, rzecz by można.....

Dalsze „naruszenia” cytowane z protokołu dotyczą faktycznie następujących kwestii:

- braku oznakowania miejsca gromadzenia odpadów do wykonywania warstwy izolacyjnej
- braku oznakowania działki roboczej na kwaterze składowiska
- braku użycia armatki zapachowej na kompostowni (stąd zapach „lasu” zamiast sztucznego zapachu gumy balonowej);
- wątpliwości co do wykorzystania odpadu 17 09 04 – „*zmieszane odpady z budowy, remontów i demontażu*” do budowy warstwy izolacyjnej składowiska.....straszne, prawda?





ANI SŁOWA O ZAGROŻENIU ŚRODOWISKOWYM

ANI SŁOWA O SKŁADOWANIU ODPADÓW NIEBEZPIECZNYCH CZY TOKSYCZNYCH

Więc autorzy musieli nieco „podrasować” przekaz Listu otwartego do mieszkańców, żeby realizował ich potrzeby propagandowe i zamówienie polityczne....kampania wszak w toku.....

Teraz kolejne naruszenia, ale ze strony autorów Listu, gdy cytują oni, iż „w pobliżu kompostowni wyczuwalny był również mocny zapach odpadów komunalnych”....

Cóż za świetny przykład manipulacji! Otóż w tym, zmanipulowanym, zdaniu kluczowe jest stwierdzenie „w pobliżu kompostowni”....Dlaczego?

Po pierwsze dlatego, iż kompostownia pracuje wyłącznie na odpadach zielonych przywożonych przez mieszkańców miasta i nie ma tam grama odpadów komunalnych, z których ewentualnie mógłby się snuć komunalny zapach.

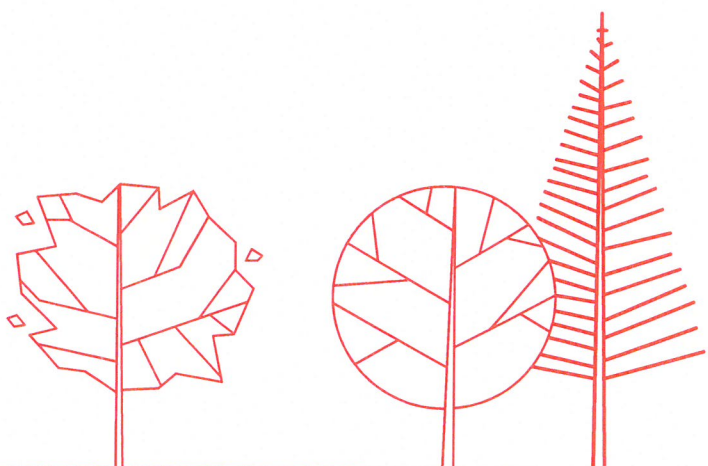
Po drugie dlatego, że „w pobliżu kompostowni” znajduje się instalacja MBP (do przetwarzania odpadów) prowadzona przez prywatną spółkę i tam zwożone są wszystkie odpady komunalne, nie tylko zresztą z Raciborza (na co też wielokrotnie zwracałem uwagę, ale czego autorzy Listu również nie przyjmują do wiadomości).

Po trzecie dlatego, że autorzy Listu dali się już wcześniej poznać jako orędownicy tezy, że źródłem emisji uciążliwości odorowych na Brzeziu jest miejska spółka komunalna (przyjmująca jedynie odpady po przerobieniu i nieprowadząca procesów aktywnych poza kompostownią odpadów zielonych), a nie spółka prywatna prowadząca instalację MBP (dawniej RIPOK), gdzie zachodzi szereg procesów gnilnych i gdzie zwożone są prawdziwe odpady komunalne....

Co bardziej dziwne – autorzy znowuż „zapomnieli” – że swego czasu sami potwierdzili „czarno na białym” fakt, że źródłem smrodów jest instalacja MBP, a nie składowisko miejskie.

Oto pełna treść (a nie zmanipulowane fragmenty) of cjalnego maila, który został wysłany przez p. R. Majnusa do spółki Empol prowadzącej instalację MBP w naszym mieście:

„W związku z tym, że po kilku tygodniach względnego spokoju, w poniedziałek, tj. 14 września wieczorem, niesamowity fetor zalał mieszkańców Dębicza, pozwoliłem sobie, zgodnie z ustaleniami ze spotkania w





UM w Raciborzu zadzwonić do kierownika RIPOK-u, zakład w Raciborzu, p. Pawła O. oraz do szefa kompostowni i wysypiska śmieci p. Władysława K.

Obaj panowie przyjechali na miejsce ok. godz. 19.30. wraz z nimi oraz Adamem W., we czwórkę postanowiliśmy obejść cały obiekt celem wskazania ewentualnego miejsca powstawania fetoru.

Na wysypisku gdzie składowane są odpady, obchodząc go wokół, nie stwierdziliśmy źródła nieprzyjemnych zapachów.

Na kompostowni, owszem stwierdziliśmy zapach gnijących resztek roślinnych oraz wyciek cieczy spod przyzm, jednak zapach ten nie przypominał fetoru, który utrudnia nam życie.

Wchodząc na teren RIPOK-a, kierownik poinformował nas o wymianie biofiltrów oraz innych czynnościach, które mają być podjęte w najbliższych tygodniach, zgodnie z ustaleniami ze spotkania w UM. **Obchodząc całą instalację stwierdziliśmy wiele zapachów związanych z zagospodarowaniem odpadów, jednak większość z nich nie przypominała fetoru znanego mieszkańcom Dębicza.**

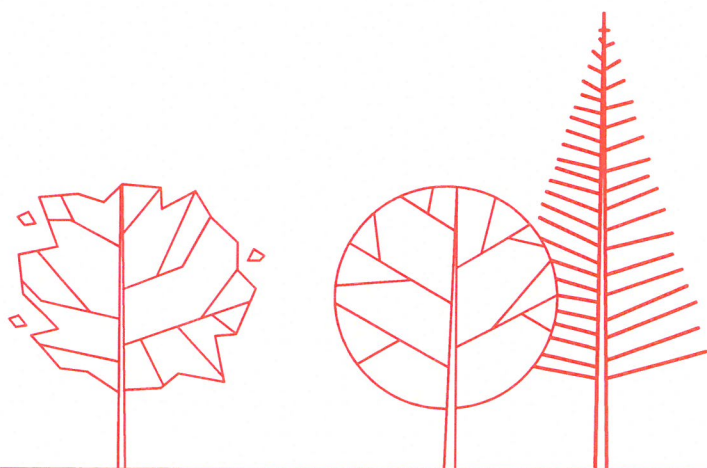
Za komorami, gdzie odbywa się biofermentacja odpadów, składowane są w przyzmach odpady po tej fermentacji. Przechodząc obok stwierdziliśmy jednoznacznie zapach utrudniający nam życie. Z jednej z przyzm unosiły się smugi pary, które wraz z wiatrem w stronę ul Dębicznej roznosiły nieprzyjemny jednak znany, nam zapach. Nie pozwolono nam zrobić zdjęć."

.....

„Podsumowując, fotor, który niesiony wiatrem dociera do nas w godzinach wieczornych, w zależności od pogody i kierunku wiatru, jest podobny do zapachów wydobywających się, w trakcie procesu biofermentacji, czy po tym procesie, z przyzm ułożonych z materiałów wyciągniętych z komór fermentacyjnych."

Mail pochodzi z 2020 roku, a więc wysłany dużo wcześniej niż „ostatnie pół roku”, kiedy to – zdaniem autorów Listu – na składowisku dzieją się te wszystkie straszne rzeczy.....

A dzisiaj autorom Listu śmierdzi już z innego miejsca, ze składowiska, chociaż sami wachali i byli na miejscu.....dziwna zmiana „węchu”.





Sama spółka Empol, w jednym z protokołów po spotkaniu w Urzędzie Miasta, potwierdziła fakt emitowania odorów nieprzyjaznych dla otoczenia (spotkanie miało miejsce 17 marca 2021 roku.....). Cytuję: „Przedstawiciele PUK Empol sp. z o.o. omówili planowaną modernizację instalacji MBP w Raciborzu, która będzie miała na celu **zmniejszenie emisji odorów do atmosfery w związku z pojawiającymi się okresowo skargami mieszkańców**. Modernizacja będzie polegała na dobudowaniu 5 bioreaktorów (dodatkowa hermetyzacja instalacji MBP) oraz zbiornika przeciwpożarowego. Założeniem jest, aby odpady trafiające do bioreaktorów, gdzie podlegają intensywnemu biologicznemu przetwarzaniu, a następnie są przymowane na placu dojrzewania, były przez dłuższy czas przetrzymywane w bioreaktorach, **z uwagi na duże prawdopodobieństwo unoszenia się odorów podczas przymowania na placu dojrzewania**”.

W dodatku wielokrotne kontrole zespołu roboczego, powołanego przez Prezydenta Polowego wykazały – w formie pisemnych protokołów – że źródłem emisji nieprzyjemnych odorów o charakterystycznym komunalnym zapachu jest instalacja MBP prowadzona przez Empol.

Potwierdza to również logika harmonogramu pracy składowiska w porównaniu do instalacji MBP: składowisko pracuje od 7 do 15, a odory są rozpoznawalne wieczorami (koło godz. 21) lub wcześniej rano (przed godz. 7). W jaki sposób zatem składowisko mogłoby powodować powstawanie odorów w godzinach, w których nie prowadzi działalności? Co innego Empol, który pracuje całą dobę.....

Ostatecznie oręż „niedowiarkom” wytrącił fakt, że od pewnego czasu każdy zainteresowany może na bieżąco, 24 godziny na dobę, obserwować na kamerach co się dzieje na składowisku odpadów.....

Na koniec uwaga osobista do Autorów Listu.

Wasze unikanie odpowiedzi na rzeczowe dokumenty i fakty nie jest „*zniżaniem się do mojego poziomu*” – jak piszecie – ale raczej ucieczka przed siłą prawdy i świadomość Waszej niemocy. **Sami dobrze wiecie co i gdzie śmierdzi.....tylko miejsce tworzenia się smrodu Wam nie odpowiada.....stąd kolejne listy i biadolenia niewiele mające wspólnego z rzeczywistością.**

Jan Makowski - Prezes Zarządu Raciborskiego Centrum Recyklingu R3

